Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 2 LIPCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

Uwagi wstępne.

Sprawy polskie.
Propaganda niemiecka nie wykazała żadnych nowych elementów w sprawach polskich ; Moskwa podaje obszernie treść odezwy Polaków w Ameryce jak również sprawozdanie z konferencji polskich związków zawodowych w Chicago, oraz głosy prasy amerykańskiej.

Sprawy ogólne.
Propaganda Osi - bez zmian. Propaganda sowiecka bezbarwna.

I.

Dotyczące Polski.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 1.VII. godz.16.00.
Omawiając nową falę bestialskiego terroru, stosowanego przez Niemców w Lubelskim, stacja podkreśla ciężką sytuację miejscowej ludności, zmuszonej do opuszczania rodzinnej wsi i błąkania się po lasach. Hitlerowscy oprawcy mylą się jednak jeżeli myślą, że zapomocą terroru zdołają złamać opór narodu polskiego. Gwardia ludowa czuwa - czuwa cała Polska Walcząca ; na cios odpowiadają ciosem. Póki noga niemiecka postanie na ziemi polskiej, póty walczyć będziemy. Uwaga ! Uwaga ! Powtarzamy komunikat sztabu gwardii ludowej. Oddział gwardii pod dowództwem Grzegorza zaatakował w Lubelskim wieś Siedliska. /Powtórzenie wiadomości wczorajszej/.

Ustawiczne bombardowanie Ruhry przez lotnictwo sprzymierzonych prowadzi oczywiście do tego, że Niemcy wszelkimi sposobami usiłują zwiększyć produkcję węgla polskiego. W związku z tym sprowadzili do Polski robotników ze wszystkich krajów okupowanych, a górnikom polskim obiecują rozmaite ulgi, a m. inn. powiększenie racji żywnościowych. Niemcy raz jeszcze chcą oszukać Polaków. /Następuje apel do sabotażu/.

Powtórzenie wiadomości o liście żołnierzy i dowódców dyw. im.T.Kościuszki do Stalina.

Krótkie wiadomości ze świata: sukcesy partyzantów Greckich. Eistein pracuje nad nowymi materiałami wybuchowemi ; Niemcy oświadczają, że w Finlandii i Estonii brak artykułów żywnościowych. Jakże więc będzie w Polsce z obiecanym przez Franka zwiększeniem racji żywnościowych ?

Godz.20.55.
Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od żniw. Niemcy patrzą pożądliwie na nasze zboże, Frank i jego klika namawiają nas do harówki i obiecują w razie dobrych zbiorów podwyżkę

racji żywnościowych. Pamiętajmy jednak, że w zeszłym roku obiecywali nam złote góry, ale zaraz po żniwach rzucili się na naszą krwawicę, a już jesienią przymieraliśmy głodem. Dziś odbierają włościjaństwu dosłownie ostatnią garść ziarna. Kryzys żywnościowy w Niemczech jest tak silny, że nic dziwnego, że grabić muszą w myśl słów Goeringa, że Polska tuczyć będzie Niemców. Plon tegoroczny w naszych rękach jest potężną bronią, należy wszcząć bitwę o żniwa i nie oddawać Niemcom ani garści ziarna. Jeżeli bitwę tę wygramy, to zadamy nietylko cios niemieckiej maszynie wojennej, ale uratujemy naród od śmierci głodowej. Gdyby okoliczności się tak złożyły, że schować plonów nie można, to wtenczas lepiej jest je zniszczyć, niż oddać w ręce szwaba. Zresztą nie trzeba wam mówić, jakie są najlepsze na to sposoby, gdyż każdy chłop i robotnik sam wie co ma zrobić. Walkę o żniwa ułatwią utworzono w każdej wiosce komitety wiejskie, które postarają się o połączenie wysiłków.

Radio Londyn donosi, że okręt podwodny polski "Dzik" zatopił na Morzu Śródziemnym okręt włoski o pojemności 4.000 ton. Jest to drugi sukces tego najmłodszego polskiego okrętu podwodnego, który niedawno zatopił już statek włoski 7.000 ton. Jest to jeden z wielu wyczynów polskich marynarzy, a dokonany został w Dzień Swięta Morza, co ma znaczenie również symbolicznie. Marynarze nasi walczą na Atlantyku, w lodach Oceanu Północnego, gdzie eskortują transporty sprzymierzonych przeznaczone dla Rosji, a teraz i Morze Śródziemne jest polem ich świetnych wyczynów. Obok marynarzy naszych walczą świetni polscy lotnicy zrzucający krocie ton bomb na zbójeckie gniazda hitlerowców. Cały nasz kraj dumny jest z naszego lotnictwa i marynarki, dumny jest z dywizji im.T.Kościuszki, która chwyciła za broń, aby jaknajprędzej przedrzeć się do Polski. Im więcej Polaków zrozumie, że kula i bagnet to jedyna odpowiedź wobec okupanta, tem prędzej zaświta jutrzenka swobody.

Godz.21.55.

Rozgłośnia nasza apeluje do całego kraju z prośbą o pomoc i poparcie. Rozpowszechniając wiadomości i fakty z kraju, komentując wszystkie wydarzenia polityczne i pracując nad ukształtowaniem opinii publicznej w kierunku jedności i pomocy dla Polski Walczącej, rozgłośnia nasza odgrywa poważną rolę dla sprawy wyzwolenia naszego kraju. Dlatego pomagajcie nam w naszej pracy, rozpowiadając wszystkie dosłyszane fakty, dotyczące bestialstw hitlerowskich i walk narodu z hitleryzmem. Wiadomości w ten sposób dojdą do nas, a przez nas do szerokich warstw narodu. Tak jak wy, jesteśmy żołnierzami Rzeczypospolitej, głosem prawdy i głosem narodu, którego zdusić nie można. Niech głos tajnej rozgłości im.T.Kościuszki rozbrzmiewa w całej Polsce. Rozpowszechniajcie również nasze wiadomości, tak aby nie było Polaka, któryby nie znał faktów, podawanych w naszych audycjach. Apelem tym zwracamy się do robotników w fabrykach i warsztatach, do inteligencji, do wszystkich mas pracujących, a w szczególności do oddziałów partyzanckich. Prosimy oddziały imienia Langiewicza, Mickiewicza, Kościuszki, Pułaskiego, oddział ziemi Kieleckiej i wszystkie inne, ażeby przyczynili się do szerzenia naszych wiadomości. Cały naród słuchać powinien głosu prawdy, głosu Polski Walczącej.

Godz.23.00.

Znany polityk lewicowy dr.Bolesław Drobner, delegat na pierwszy zjazd związku patriotów polskich opublikował artykuł

/wygłosił przemówienie ?/, w którym charakteryzuje atmosferę jedności, jaka cechuje działaczy polskich w ZSSR. Wkrótce pierwsza dywizja im.T.Kościuszki ruszy pod dowództwem pułk. Berlinga na front. Miejmy nadzieję, że niebawem wkroczą oddziały polskie, poprzedzone polskimi czołgami, na ulice bohaterskiej Warszawy. Wówczas rozpocznie się wielkie dzieło odbudowy, wszystkiego co było u nas dobre i zdrowe, odbudowy Polski, w której robotnik zapewnioną będzie miał pracę, chłop ziemię i ziarno do zasiewu, a inteligent warunki dla jego pracy umysłowej i spokojną starość. Pewni jesteśmy, - ciągnie dr. Drobner - że walce żołnierza polskiego na froncie towarzyszyć będzie wzmożona działalność bojowa w kraju.

Niemiecka propaganda karmi nas oddawna wiadomościami o wyszukanych rozkoszach, jakiemi cieszą się wszyscy robotnicy zagraniczni w Rzeszy. Jak wygląda rzeczywistość tych robotników, wynika z artykułu w "Friedenshafener Zeitung". Gazeta ta pisze : "Należy zachować należyty dystans wobec robotników cudzoziemskich, szczególnie wobec tych ze wschodu. Dystans ten powinien być wyrazem różnicy między panem a sługą, a szczególnie uważać należy na to, aby nie powodować się dobrym sercem, gdyż to robotnicy wschodni natychmiast tłómaczyli by to jako objaw słabości. Porady praktyczne niemieckiej szmaty nie są niespodzianką, gdyż wiemy jakie jest podejście Niemców do nas poślednich. Bawi nas tylko fakt, że władze niemieckie w kraju w bezgranicznej swej głupocie wyobrażają sobie, że tu u nas się nie wie, jak się wiedzie naszym braciom w Rzeszy, ale nawet, gdyby czekały na nas góry złota w Niemczech, nie chcemy pracować na zgubę Polski - taka jest niezłomna wola całego narodu.

Wiadomości ze świata: strajk w zakładach Fiat w Turynie. "Popolo d'Italia" o nalotach. Chińczycy odebrali King-Chau.

<u>MOSKWA</u>, po polsku, 2.VII. godz.16.45., 20.15., 23.15.

45-ciu działaczy społecznych i Amerykan pochodzenia polskiego ogłosiło odezwę, w której stwierdzają, że wspólne interesy Ameryki i Polski wymagają najszybszego zwycięstwa i zapewnienia stałego pokoju, który przywróci Polsce niepodległość i zapewni jej należyte miejsce w powojennym świecie. Polska bohatersko opierała się inwazji nazistów i walczy niezmęczona po dzień dzisiejszy. Jest rzeczą jasną, że harmonijna współpraca z Rosją jest dla osiągnięcia tego celu konieczna. Dla własnego bezpieczeństwa Polska mieć powinna dobre stosunki ze Związkiem Sowieckim i z Czechosłowacją. Powinno to być oczywiste dla wszystkich Polaków i Amerykan pochodzenia polskiego. Niestety od przeszło dwóch lat prowadzona jest w St.Zjednoczonych wśród Amerykan polskiego pochodzenia agitacja, mająca na celu wbicie klina między St.Zjednoczone a Rosję Sowiecką. Agitacja ta wzmogła się jeszcze w ostatnim czasie w związku z kampanią, prowadzoną przez polski Komitet Narodowy w Ameryce, który próbuje wykorzystać trudności sowiecko-polskie dla stworzenia tarć między Stanami a Związkiem Sowieckim. Kampania ta próbuje wzniecić wrogie uczucia wśród Amerykan pochodzenia polskiego wobec Czechosłowacji oraz nieufność w stosunku do Anglii. Próby te służą zamiarom stworzenia Polski reakcyjnej i wrogiej w stosunku do Rosji. Naszczęście próby te spełzły na niczem. Mimo to wytworzyły one w stosunkach między narodami zjednoczonymi pewne rozdźwięki, a akcja ta była również jednym z czynników, które doprowadziły do zerwania stosunków polsko-sowieckich. Pozatem wzbudziła ona w narodzie amerykańskim wrażenie,

że naród polski w swej większości przesiąknięty jest poglądami antydemokratycznymi i faszystowskimi, co w swych konsekwencjach odbiło się ujemnie na stanie sprawy Polaków w Ameryce. Oświadczamy - ciągnie odezwa, - że Polacy w Ameryce przywiązani są do amerykańskiego ustroju demokratycznego. Podobne przywiązanie panuje w narodzie polskim w Kraju. Niestety Polacy w Kraju gnębieni butem najeźdźcy zmuszeni są do milczenia, lecz o ich przekonaniach świadczy bohaterska i niezłomna walka, którą prowadzą Polacy przeciwko nazistom. Odezwa stwierdza, że część rządu polskiego składa się z elementów antydemokratycznych i reakcyjnych. Wobec tego Amerykanie pochodzenia polskiego i Polacy zamieszkali w Ameryce, zmuszeni są do zabrania głosu w imieniu swych do milczenia zmuszonych braci w Kraju. Całemu światu powiedzieć muszą, że naród polski pragnie życia w formach demokratycznych. Odezwa w dalszym ciągu domaga się usunięcia elementów antydemokratycznych zarówno z rządu jak i z życia publicznego, wyrażając jednocześnie przekonanie, że cały naród polski solidaryzuje się z tym postulatem. Odezwa apeluje do Polaków amerykańskich o odrzucenie propagandy Komitetu Narodowego i o wspieranie Roosevelta i wysiłków rządu amerykańskiego celem osiągnięcia zwycięstwa i pokoju. Odezwę podpisali m.inn.: prof.Lange /uniwersytet Chicago/, Ossowski /amerykański kongres Słowian, Michigan/, Nowak /senator stanu Michigan/, prof.Weyman /uniwersytet Kalifornia/, prof.Złotowski /gimnazjum Vassar/, poeta Julian Tuwim, adwokat Kamiński, Sojda /wiceprezydent związku polskich dziennikarzy/, prof. Karpiński /uniwersytet Michigan/, Zaremba /związki zawodowe CIO/, Wiśniewski /przedstawiciel związku weteranów polskich/, malarz Artur Szyk i inni.

13-go czerwca 96-ciu przedstawicieli, reprezentujących związki zawodowe, liczące 65.000 Polaków amerykańskich, odbyło w Chicago konferencję i uchwaliło rezolucję, która nawołuje do popierania jedności frontu narodów zjednoczonych i potępia działalność dawnego ministra polskiego Matuszewskiego, jak również agitację komitetu narodowego Amerykan pochodzenia polskiego. Konferencja przyrzeka Rooseveltowi pełne poparcie, a członkowie konferencji zobowiązali się do demaskowania wszelkiej propagandy hitlerowskiej wśród Polaków w Ameryce, ponieważ propaganda taka usiłuje zakłócać harmonię między narodami zjednoczonymi. Konferencja otrzymała pozdrowienia od komitetu wszechsłowiańskiego w Moskwie i na te pozdrowienia wystosowała odpowiedź.

Gazeta "Republican" w Spring-field oświadcza, że zawiązana tam została organizacja im.T.Kościuszki, której zadaniem będzie pomaganie wszystkim armiom polskim, walczącym po stronie narodów sprzymierzonych. Organizacja zwraca się do rządu emigracyjnego z prośbą o nawiązanie przyjaznych stosunków z ZSSR. W imieniu tej organizacji przemawiał ks. Olea"ski /?/.

Godz.18.30.

Artykuł Stefana Jędrychowskiego, członka zarządu głównego Z.P.P., p.t."Przełomowa godzina". Dzie 9-go maja rb. był dniem epokowym dla Polaków, gdyż w dniu tym rząd ZSSR wyraził zgodę na stworzenie dywizji im.T.Kościuszki. Artykuł omawia zjazd przedstawicieli z.p.p., inicjatora i organizatora dywizji, jak również punkty programowe związku według znanych już wytycznych.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 1.VII. godz.20.00.
Z Lizbony : Diario da Manha w dodatku "Legion" komentuje słowa Salazara, że komunizm jest największym problematem świata i pisze : "Jeżeli Rosja Sowiecka nie zostanie całkowicie pokonana, a będzie miała udział w zwycięstwie, to możliwości jej wzrosną i wzrosną również szanse urzeczywistnienia jej zamiarów. Dlatego kompletne zniszczenie Rosji leży w interesie świata. Należałoby życzyć sobie, ażeby nastąpiło to przy pierwszej okazji, gdyż druga próba wypaść by mogła zapóźno. Typowym wypadkiem jest nota rządu polskiego w Londynie. Przeszło 10.000 oficerów zmasakrowano, a wiele tysięcy polskich mężczyzn, kobiet i dzieci znajduje się w Rosji, przyczem rząd Stalina nie daje o nich żadnych wyjaśnień i wiadomości. Pamiętać przytem należy, że taką postawę zajęto wobec narodu, który jest dzisiaj sojusznikiem Związku Sowieckiego." Nie trzeba chyba dalszych komentarzy. W tym wypadku nie może być mowy o sympatiach lub antypatiach, zadecydować musi dobro cywilizowanej ludzkości i interesy narodowe.
Uwaga : dotyczące Polski por. NPD, godz.20.15.

II.

Ogólne.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 1.VII. godz.20.15.
Z Bukaresztu : radio Anglo-Sasów w audycjach rumuńskich szerzy twierdzenia o tem, że Sowiety nigdyby nie zaatakowały demokratycznej Rumunii, i że winowajcą konfliktu besarabskiego jest nie Moskwa a jedynie polityka rumuńska. Protestuje przeciwko temu gazeta "Curentul", powołując się na doświadczenia demokratycznej Finlandii, krajów bałtyckich i na przykład sprzymierzonej z wielkimi demokracjami Polski, z której oficerowie mimo jej "demokratycznych przyjaciół" skończyli w Katyni. Argumenty te są tem mniej przekonywujące, - pisze gazeta, - że niedawno ukazały się w gazecie pewnego neutralnego, arcydemokratycznego kraju sprawozdania o mającym nastąpić wydaniu krajów bałtyckich, Polski i Besarabii Sowietom, które to kraje "dojrzały do Kominternu".

ZEESEN, po rosyjsku, 1.VII. godz.15.45.
Prasa fińska omawia bombardowania Kolonii i podkreśla barbarzyństwo z jakim Anglicy przeprowadzają swe ataki powietrzne. Niemcy podczas swej wojny w zachodniej Europie ograniczali się zawsze do bombardowania objektów wojennych.
Marcel Deat omawia w "Oeuvre" swe wrażenie z podróży po Niemczech. Podziwia on potęgę i dyscyplinę narodu niemieckiego i stwierdza, że przemysł wojenny pracuje zupełnie normalnie.
Z Brukseli wyjechał na front wschodni silny oddział ochotników belgijskich. Kierownik ruchu narodowego Degrelle wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłe znaczenie walki ze złem o nowy lepszy porządek Europy.